

COVID-19, pandemia a Program Odbudowy Zdrowia, błędy EEC'2021 i inne. O rewolucji wieloczynnikowej drugiej dekady XXI wieku. Cz. V

Gert-Jan Segers: „Chciwość pieniędzy jest źródłem wszelkiego zła”.

W zarządzaniu pandemią – w odniesieniu do ochrony DNA i aparatury mitochondrialnej komórki – istotny jest punkt religijny (boskość człowieka, Bożo-człowiek) oraz punkt widzenia materialistyczny, który poradzi do podobnego wniosku, co punkt religijny. – Niepowtarzalność – to jest ten argument marksizmu, że nie da się skopiować ewolucji. Nie ma gdzie ulokować tych 14 mld lat. To jest ta dwójka J. Kosseckiego, ta potrzeba podwójnej mocy operacyjnej.¹

W rozumieniu dialektyki przyrody istnieje niepowtarzalność ewolucji – a ta jest najdoskonalej dobrana. Leibniz.

Nie rozumieją tego prawnicy jak 25-letnia minister², która zmieniła normy promieniowania dziesięć tysięcy razy. Jest to zachowanie ryzykowne, typowe dla młodych ludzi – skrajnie ryzykowne. Ludzi nieodpowiedzialnych za drugich, za społeczeństwo nie brakuje, ale jest społecznym błędem ich nominowanie na wysokie stanowiska w państwie.³

Ministerką, która lansowała wzrost o 10 tys. procent natężenia promieniowania powodował umysł gadzi (dopełnienie umysłu zwanego potencjałem ludzkim), czyli umysł pospolity, kompletna nieświadomość tego, czym jest w rozumieniu *wojtylizmu* życie, życie w rodzinie, cała ta potencjalność małżeństwowościowa. Nie sądzę, że jest autyczką, że jej cynizm wynika z autyzmu, to konsekwencja braku wiedzy o mechanice, zwłaszcza kwantowej, ale nawet tej niekwantowej, teorii nadprzewodnictwa i zwykłego przewodnictwa, tego logosu kosmicznego, o którym mówił Leibniz w mechanice.⁴

Ludzka miernota to mózg gadzi i tak – podajmy jeden przykład (V 2021) – rząd Holandii dał 100 mln euro dla wsparcia Booking.com., z powodu kryzysu COVID-19. Obroty Booking.com spadły o 60 proc. w r. 2020. Glenn Fogel i dwóch z zarządu w marcu 2020: „musimy teraz oszczędzać każdego dolara”. Teraz po otrzymaniu pomocy przeznaczyli sobie na nagrody 28 mln euro (umysł gadzi ogranicza człowieka „bo nam się to należy”). „To nie jest akceptowalne” - powiedział minister spraw społecznych Wouter Koolmees. Gert-Jan Segers (CU): „bezwstydni ludzie”, „Chciwość pieniędzy jest źródłem wszelkiego zła”.

Biedni ludzie, którzy co roku pielgrzymują nie tylko do Matki Boskiej Piekarskiej zostali oszukani i wykorzystani przez układ wyższy, który się śmieje z „Hic est patientia et fides” (Ap 13, 10).

Papież Franciszek zaufał profesorom – Franciszek, „Ludzkość na wzburzonym morzu” – modlitwa na pl. św. Piotra o ustanie pandemii, 27 III 2020.

1 Dziś widać jak wysiłki J. Kosseckiego się zbiegały z wysiłkami P. Jeglińskiego.

2 Wanda Buk. Z konieczności absolwenci wydziałów prawa, zarządzania nie posiadają rozumienia podstaw ewolucji.

3 Popęniłeś przyjacielu niewybaczalny błąd lansując na stanowiska państwowe młodych, którzy ani nie zdali egzaminu ascezy, odrzucając propozycje legalnego nakradzenia się, ani nie są Leibnizami (genialni).

4 N. Smyrak, M. Zabierowski, *Od optyki do mechaniki*, Cosmos-Logos IV (1997) 53-64, ISBN 83-7085-307-2; *Wobec powszechnie przyjętej teorii nadprzewodnictwa. Nowa interpretacja prądu nadprzewodzącego*, Cosmos-Logos IV (1997) 65-67.

Czy młoda minister z mądrości zawierzyła potędze zła? – Najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy jak są kruche rodziny i prokreacja. Chodzi do kościoła, a nie potrafi zaufać Bożej Opatrzności, która pokierowała niepowtarzalną ewolucją organizmu żywego aż do powstania człowieka. Minister bez wyobraźni, czy bez miłosierdzia dla ludzi. To właśnie irytuje fizyków, jak dr K. Morawiecki.

Nie dość, że rząd zablokował leczenie, wymusił rozszerzanie pandemii, uznanie fikcyjnej pandemii⁵ – dzięki wyrzeczeniom ludzi, stratom finansowym – oraz konfrontację rodzin z fikcją pandemii, wręcz nadmiarową niepotrzebną klęskę (społeczną, finansową, zdrowotną⁶, przyszłych pokoleń), to jeszcze minister Wanda Buk podwyższa normy promieniowania o 10 tys. proc. (dyspersja wzbudza prądy indukcyjne, niszczenie krwinek, mikropęknięcia; układ krwionośny, jako obwód zamknięty, w zmiennym polu generuje niszczący prąd).

Rząd utworzył kastę na pierwszej linii frontu, która zajmowała się proliferacją (rozmnażaniem się) wirusa i chorób spoza korona-wirusa. Rząd nie chciał przyjąć ciężaru odpowiedzialności i bez uzasadnienia podejmował niepopularne, służące śmierci, a nie zdrowiu, decyzje. Ludność intuicyjnie kontestowała te niepopularne tezy.

Profesorowie wprowadzali kler w błąd, aby tylko nie zadbać o dobro wspólne, nie ochraniać adekwatnie zdrowia i nie ratować życia ludzkiego, mianowicie na skutek zatrzaśnięcia drzwi przychodni i szpitali (ale nie gabinetów i klinik prywatnych) śmierć poniosło sto tysięcy ludzi w okresie rocznej pandemii.⁷

Interes ubity na pandemii. Jak naruszono zasady encykliki „Wszyscy braćmi” („Fratelli tutti”)

Rząd nie trwał wobec narodu w postawie społecznej Solidarności w sensie ruchu społecznego 1980-89, a nawet na biedzie ludzkiej ubił na respiratorach interes w milionach. Rząd wykorzystał drobne pozostałości po zniszczeniach roku 1989 wzajemnej za siebie odpowiedzialności, gotowości do pomocy i swoją arogancją wykorzystał nawet ludzką modlitwę. Całą swoją metodą zarządzania zaszczepił ludziom „wirus egoizmu” i „pogaństwo obojętności” na prawdę, na dobro.

Widoczny jest optymizm hierarchii⁸: „Dzięki ogromnemu oddaniu, dzięki wyrzeczeniom, nakładom finansowym i współpracy wielu podmiotów, jako państwo i społeczeństwo z konfrontacji z pandemią wychodzimy zwycięsko.” Zwycięsko? – ze stratą 100 tys. ludzi, czy nawet 200 tys.?.? Jako państwo i społeczeństwo nie dokonaliśmy analizy danych liczbowych, nie dokonaliśmy żadnej weryfikacji profesury. Trzeba „dziękować rządzącym, którzy niosą ciężar odpowiedzialności” – w świetle danych liczbowych jest to przejaw skrajnej lekkomyślności. Twierdzenie, że „rząd podejmował niepopularne, choć służące zdrowiu, decyzje” – jest nieprawdziwe. „Jako wspólnota Kościoła – a mówię to w obecności Przewodniczącego naszej Konferencji Biskupów – podejmowaliśmy równoległe właściwe decyzje, aby zadbać o dobro wspólne, ochraniać zdrowie i ratować życie. Dalej trwamy w postawie społecznej solidarności, wzajemnej za siebie odpowiedzialności”. W rzeczywistości ogarnęło nas, jako wspólnotę, karygodne lenistwo, nie podejmowaliśmy właściwych decyzji, nie studiowaliśmy liczb, danych, nie broniliśmy ludzi mówiących prawdę, nie przejawialiśmy żadnej aktywności klasy Solidarności (bez cudzysłowu, epoki 1980-89), nie dbaliśmy o dobro wspólne narodu, bezmyślnie narażaliśmy zdrowie i życie

5 Tylko ¼ (kontra ¾) ludności zorientowała się, że rząd propaguje od lutego 2020 fałszywe tezy, ale nie jest temu winny – powtarza (kopiuje) to, co mówią i robią inni.

6 Potrzebna jest dyscyplina nauk o zdrowiu.

7 Inni wskazują, że nawet mniej niż w rok, licząc od jesieni 2020 do wiosny 2021.

8 Abp. W. Skworc, 30 V 2021.

ludzi, nie okazaliśmy gotowości do pomocy drugiemu. Rozum społeczny intuicyjnie wyczuwał, że wirus jest świrusem, że opanował nas wirus egoizmu i istne pogaństwo obojętności, ponieważ nikt nie chce się narażać. Tymczasem abp Skworc: „W duchu tego apelu prosimy o rozważenie skorzystania z oferty szczepień przeciw wirusowi a to dla dobra osobistego i wspólnego.” Wystarczy porównać spadek (w maju) śmierci z powodu koronawirusa w grupach zaszczepionych i niezaszczepionych – jest ten sam. Szczepionki nie pomagają? Takich anomalii są setki.

Rząd nie poparł rozważnej analizy naukowej oferty koncernów szczepień przeciw wirusowi, które nie są szczepieniami, lecz bez tej równowagi wykorzystał w ramach marketingu takie pojęcia, jak dobro – osobiste, małżeńskie, rodzinne, wspólne. Religijny rząd zlekceważył rok duszpasterski, Jana Pawła *Ecclesia de Eucharistia vivit* (17 IV 2003), życie, Rok Rodziny, Rok św. Józefa, Opiekuna św. Rodziny (*Patris corde – Ojcowskim sercem*, 8 XII 2020). Nie o takie zarządzanie walczyli sto lat temu Polacy w powstaniach na Śląsku. Rząd nie pracował jak „Niestrudzony pracownik narodowy, szerzyciel oświaty i obrońca wiary.” Rząd uwierzył prorocत्वom prawicy, właścicielom kapitału, a nie prorocत्वom polskim Hajdom, Wernyhorom, naruszono zasady encykliki „Wszyscy braćmi” („*Fratelli tutti*”, 4 X 2020). Wywołano w młodych internautach agresję. Franciszek zapytuje rząd: „Ile miłości włożyłem w swoją pracę, jak przyczyniłem się do postępu ludzi, jaki ślad zostawiłem w życiu społeczeństwa, jakie prawdziwe więzi zbudowałem, jakie pozytywne siły wyzwoliłem, ile zasiałem pokoju społecznego, co stworzyłem w powierzonym mi miejscu?” (FT, 197).

Problem nielekceważenia prawa naturalnego dobra, które idzie przez piękno.

Rząd utworzył prawo pisane, po to, żeby ukryć kosmiczne kłamstwa na temat pandemii, zablokować prawo rodzinne, mir domowy, wprowadzać dowolnie wadliwie lockdowny, strach. Naruszał podstawy umowy społecznej dotyczącej miru publicznego, nielekceważenia prawa naturalnego dobra, które idzie przez piękno. Nie ma przymusu pracy. Z biedy pracować chce dorywczo sto tysięcy ludzi w weekendy – w zaopatrzeniu, transporcie, dystrybucji, logistyce, w sklepach przy kasie, chociaż wszyscy oni i ich rodziny mają prawo do odpoczynku; tymczasem muszą zarabiać na buty, pomimo upływu 6 II 2021 aż 32 lat od zadekretowania kapitalizmu. Kwestia pracy jest miarą upadku Solidarności bez cudzysłowu. Tak na to należy patrzeć, całościowo.

Siewcami pokoju społecznego nie są ci, którzy doprowadzili do tego, że ludzie muszą pracować w weekendy, są chętni skoro centra handlowe otwierają swoje podwoje w niedziele pod pretekstem świadczenia usług pocztowych. Zakaz handlu w niedzielę nie obowiązuje w placówkach pocztowych. Wiele sieci sklepów wielko-powierzchniowych otrzymało status placówek pocztowych. Abp Skworc obraża się na niemiecką sieć „Kaufland”, bo ta wykorzystują furtkę o usługach pocztowych, ale trzeba było walczyć z redukowaniem produktu krajowego do 14 %. Podobnie zachowuje się (wiosna 2021) były szef „Solidarności” w cudzysłowie i mówi on, że „to oszustwo Kauflanda”. Że należy „ubolewać, że tego typu placówki w handlu działają” – raczej należy ubolewać, że nie odsunięto od władzy tych, którzy doprowadzili do redukcji PKB do 14 %. Widoczna jest tu kultura segmentacyjna, która nie zastanawia się nad całością, nad segmentowaniem (antywojtyłowskim alternatywizmem), które narzucił rząd, czy też przyjął od ludzkiej miernoty.

Polityka pro-rodzinna Gierka, którą cenili prymas Wyszyński nie ograniczała się jedynie do wsparcia finansowego, ale Gierek budował wtedy produkcję, która jest kluczowa w tzw. łańcuchu dostaw. Rodzina potrzebuje nade wszystko obecności ojca i matki, a tym więcej jest ich obecności, im mniej zredukowano należny Polsce produkt krajowy (tzw. PKB). PKB zredukowano do ok.

14 %, w czasach prymasa Wyszyńskiego nie wliczano do PKB lekcji śpiewu i tańca ani baletu, lecz tylko realne wytwory rąk ludzkich. To dlatego prymas Wyszyński wołał w Sierpniu'1980 „nie strajkować”, ponieważ rozumiał, że w okresie 44 lat PRL liczność rodzin polskich się podwoi.⁹

W dekadę Gierka podwojono liczbę mieszkań, więc prymas Wyszyński ostrzegał Gierka, że to się nie spodoba tzw. komunistom, prawicowej¹⁰ frakcji pro-radzieckiej. Cóż kiedy Kościół nie poparł żądania narodu lustracji, oczyszczenia, weryfikacji kadr.

Człowiek potrzebuje czasu dla siebie, ale temu służy utrzymanie PKB, a nie jego redukcja do 14 %. Człowiek potrzebuje czasu na wychowanie przez świętowanie, ale temu służy utrzymanie produkcji, a dopiero potem tworzenie usługi nauki śpiewania, tańczenia, organizowania świętowań, celebracji.

Człowiek potrzebuje spotkania z kulturą i naturą – jednakże najpierw potrzebuje utrzymania miejsc pracy, a nie ich zlikwidowania. Pisma katolickie narzekały, od lat 90., że polski robotnik, technik, nauczyciel pracują zbyt lekko, że trzeba im dokręcić śrubę¹¹, że pracownicy robią sobie w pracy przerwy, czytają sobie prasę podziemną, robią kawę, a kobiety się opalają – tym wirusem zaraziła całą populację. Tymczasem badania pokazują, że wypoczęty człowiek pracuje bardziej efektywnie, a przede wszystkim ma więcej, a nie mniej, dzieci.

Czy program w Polsce może być sztywny? O potrzebie wprowadzenia nauk o rodzinie przez humanistykę uściślającą nauki ścisłe.

Kapitalizm wprowadził konkretyzm, wzrost efektywności niewłaściwie rozumianej. Wprowadził sztywność. Naruszył to, co prymas Wyszyński tak określił: „Powiedziałem już, że żadnego programu nie zostawiam, dlatego że mój następca nie może być skrepowany żadnym programem. Musi rozeznawać sytuację Polski i Kościoła z dnia na dzień i stosownie do tego układać program pracy. Program w Polsce nie może być sztywny.”

Czas poświęcony rodzinie przynosi poczucie bezpieczeństwa i stabilizację pod warunkiem, że utrzymuje się miejsca pracy, a nie 1) najpierw zmusza – jak po wprowadzeniu kapitalizmu – do samobójstwa, emigracji, a tych nielicznych niedobitków, którzy pozostali do samozatrudnienia, „tych niedobitków” (por. zagadnienie depopulacji), czyli 2) tych, którzy wymknęli się spod miecza i się samozatrudnili – dobija się lockdownami.

I to się przekłada na motywację do życia, zwłaszcza rodzinnego, do zaangażowania w pracy w produkcji, usługach, społecznej.

Głuche się okazały, od II 2020, apele do rządu o włączenie większych zdolności i nieniszczenie dorobku z trudem wypracowanego po zniszczeniach wprowadzonego, w l.90., systemu depopulacji, zwanego kapitalizmem¹² – uczonych, profesorów, lekarzy, tzw. klasy średniej, czyli tych co uciekli

9 W lutym 1946 Polaków było 20.5 mln. Po 44 latach – prawie dwukrotnie więcej. W latach 90., gdy wskazywano na to w wykładach, to studenci odpowiadali, że musiało być 29 mln. Odejmowali 6 mln zabitych od liczby 35 mln. UPR-owcy uważali, np. Krzysztof M., że statystyki były sfalszowane i zamiast 20.5 mogło być 33 miliony.

10 Inteligencja w dekadzie 1980-89 za prawicę miała PZPR-iadę, lewicą był lud polski, pracownicy, chłopci, robotnicy, matematycy, poloniści. Mówiono czerwoni książęta. Prawica to ci, którzy żyją z renty monopolowej, a nie z pracy. Stąd to „radzieckiej”.

11 Z.H., seminarium w Pracowni Twórczości, Piękna i Rozwoju, w której powstał doktorat Zenona Marciniaka z teorii piękna pod kierunkiem M. Zabierowskiego.

12 Nawet ks. Cz. Bartnik bał się wymawiać to słowo.

z pogromu klasy średniej (latach 90.; klasą średnią w PRL byli pracownicy, którzy zarabiali tyle co dyrektorzy, górnicy, doktorzy¹³) i się samozatrudnili.

Do rządu, od maja 2020, apelowali pracownicy, znacząco (od wiosny 2020) pukają – i pukają się w czoło internauci, można to sprawdzić, aby nie demolować życia społecznego, rodzinnego, przymusowym „zaciągami” tysięcy obywateli na zieloną trawkę, zwłaszcza kobiet (które mają na utrzymaniu dzieci) do wielomiesięcznego oczekiwania na likwidację lockdownów i blokowania leczenia w przychodniach.

Rząd jakby uznał, na wspaniał, że nie wolno zysków ekonomicznych stawiać przed prawem człowieka do odpoczynku i życia rodzinnego i postanowił odebrać **dzieciom i matkom zyski ekonomiczne – niech żyją powietrzem**. Sobie jednakże rząd i ich rodziny wypłacały krocie – zamiast powiedzieć „non possumus”, nie możemy się godzić na takie rozwiązanie tym bardziej, że produkcja to także zabezpieczenie naszego kulturowego bezpieczeństwa. Orlen wykupił od kapitału niemieckiego część polskiej prasy lokalnej, ze stratą, nadto trzeba było prasy nie sprzedawać; polską racją stanu jest również produkcja, miejsca pracy, nie tylko niedziela wolna od handlu. „Niedziela jest Boża i nasza!”, ale wymaga pracy, produkcji, miejsc pracy, niesprzedawania prasy i zakładów pracy. Zabrakło tego rozumienia w latach 90., zabrakło rozumienia czym jest pandemia od II 2020.

Ojcowskie serce jest akonkretystyczne, jest całościowe, jest zatroskane o terażniejszość i przyszłość, o podstawy ekonomiczne. Naukowcy wskazywali, że niepotrzebne było przerwienie od lutego 2020 edukacji, handlu i usług na internet, ale zignorowano pytanie Jana Pawła II „czy z owej galaktyki obrazów i dźwięków wyłoni się twarz Chrystusa i da się słyszeć Jego głos?” (Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24.01.2002).

Nie tylko w tej „wirtualnej galaktyce” ale i w mediach rządowych można bardzo często spotkać się z brakiem odpowiedzialności za słowo i dobro wspólne. Tzw. hejt *ze strony rządu* spotkał zatroskanych uczonych, lekarzy, „aż po zniszczenie drugiej osoby z wściekłością, która nie mogłaby zaistnieć w realnym kontakcie, ponieważ wszyscy zniszczylibyśmy się nawzajem” (FT, 44). Analityk całego wielkiego obszaru szczepienia J. Zięba nieustannie spotykał się z rządowymi represjami, chociaż swoim prześladowcom wybacział.

Niestety nie brakuje w przestrzeni administracji państwowej krzywdzących życie i naród form aktywności. Naruszono – w warstwie centralnej administracji – aksjomat miłości Boga i bliźniego. Od lutego 2020 nastąpiła, ze strony rządu, ofensywa różnych treści kłamliwych, irracjonalnych, fałszywych czy podstępnych. Urażona ludność, internauci widzą, że funkcjonariusze rządowi to wcielenie przestrogi św. Piotra: „Lecz jak kiedyś znaleźli się wśród ludu fałszywi prorocy, tak i teraz pojawiają się między wami fałszywi nauczyciele”. (2 P 2, 1)¹⁴

Rząd pominął podstawy zdrowej nauki, zaniedbał, że trzeba być roztropnym w wyborze tych, których słuchamy, aby byli nimi zawsze ci, którzy taką zdrową naukę przekazują (por. Tyt 1, 9). Przykładowo, preferowanie przez rząd likwidacji kopalń węgla jest dowodem niezrozumienia zasad działania kapitalizmu w kontekście bezwzględnej osobliwej eksploatacji – od zadekretowania kapitalizmu (6 II 89) – wypracowanego w okresie 44-letniego PRL (1945-89) systemu

13 Np. pracownicy Politechniki albo taka neurolog, dr Krystyna Cholewianka-Kolon, lek. Z. Krajnik, homeopata itd., którzy za wizytę prywatną brali 15-20 zł i za to dr Cholewianka cierpiała represje ze strony Izby Lekarskiej.

14 Współczesne homilie nie umywają się do homilii Jerzego Popiełuszki.

energetycznego; system ten (energetyczny) finansował system od r. 1989 kapitalistyczny (podobnie zresztą jak górnictwo finansowało system od r. 1989).¹⁵

Trzeba docenić szkodliwość apoteozy kapitalizmu, twierdzeń, że np. w drodze długich negocjacji zawarto (w systemie III RP, 28 V 2021) umowę społeczną – tymczasem ta umowa nie może być żadnym wzorem rozwiązywania przez dialog skrajnie trudnych, bo sztucznie wygenerowanych przez eksploatorski system kapitalizmu, kwestii społecznych; nie może, ponieważ zabrakło tam kilkumiesięcznego studiowania i naświetlania zagadnienia energetyki.¹⁶

Może wypowiemy jedno zdanie:

Nie można powiedzieć, że problem górnictwa jest problemem Polski. W żadnym wypadku nie jest problemem Polski¹⁷ – to całkowicie błędna ocena, tylko jest

(1) problemem agresji, dominacji, żądań, asertywności, nacisków i lobbowania przez kapitalizm, ten zaś chce teraz i tu zarobić (czysty apopleuszkowy lokalizm), na tym polega jego rozsegmentowywanie (demontowanie) społeczeństwa, jako bytu społecznego, a do tego ten system¹⁸ wykorzystuje

(2) ludzką mierność, która nie ma zdolności (politycy, z wyjątkiem zbioru miary zero, 70 % prawników, absolwentów wydziałów zarządzania), wobec tego rozumie tylko segmentowanie einsteinowskich linii świata, czyli następuje tu wykorzystanie mierności (2) przez mierność (1).

15 Współczesne homilie o tym rozprawiają, ale daleko im do jasności i wiary bł. Jerzego Popiełuszki.

16 Łatwo jest nierzetelnie chwalić system kapitalistyczny, tak postępowano od r. 1989, ale trudno jest w skupieniu studiować energetykę przez parę tygodni – np. na stronie www.experientia.wroclaw.pl – i dopiero potem zabrać głos.

17 Najwyraźniej doradcami abp. W. Skworca jest ludzka mierność (wyrażenie Jana Pawła II), która wszędzie się wciska.

18 Zwany kapitalizmem – nazw tej bał się używać nawet Cz. Bartnik i stosował zamienniki. Taki był od r. 1989 nacisk – każdego od razu przezywano komunistą. Nieprzypadkowo naukowcy węgierscy wykazują nam błędy rozumienia tego terminu, mylenia komunizmu z *esbecjizmem*, a nawet ze stalinizmem.